

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 249

B

WTOREK, 19 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU

CENA 20 gr

169 powiatów zwolniono od miarek i odsypów

16 bm. 4 dalsze powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Rolnicy tych powiatów, którzy całkowicie wywiązali się z obowiązków dostaw zboża dla państwa, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Łącznie do chwili obecnej 169 powiatów przekroczyło już 90 proc. rocznego planu dostaw zboża.

Budowa kanału Wieprz—Krzna 16.500 chłopów bierze udział w czynie społecznym

Już od tygodnia w 19 punktach trasy kanału Wieprz—Krzna tysiące chłopów Lubelszczyzny realizują wielki czyn społeczny. Łącznie pracowało na budowie kanału w minionym tygodniu ok. 16.500 chłopów. Na przebiegu 8 tys. podwór przyleżały oni na waly ok. 35 tys. m. sześć ziemi.

Na 800-metrowym odcinku kanału w pobliżu Sosnowicy wykopy przekroczyły już 1 m głębokości; podobnie wygląda trasa kanału w okolicy Kosowa, Krasnego i Orzechowa. Przy budowie kanału pracują 8 koparki mechaniczne, 4 zgarniarki oraz nowoczesny karczownik, otrzymany z ZSRR.

Dalsze grupy pionierów wyjechały do PGR

Nadal napływają nowe zgłoszenia młodzieży, która odpowiadając na apel ZG ZMP pragnie włączyć się do walki z odłogami. Ostatnio wyjechały nowe grupy pionierów z Warszawy do PGR woj. olsztyńskiego i z Poznania do PGR woj. szczecińskiego. 16 bm. młodzież warszawska zebrała 64 uczestników zaciągu pionierskiego.

Z Poznania do PGR woj. szczecińskiego wyjechała trzecia z kolei grupa młodych pionierów Wielkopolski, licząca 60 dziewcząt i chłopów.

IV Warszawska Konferencja PZPR obradowała w stolicy

W dniach 16 i 17 bm. obradowała w Warszawie IV Warszawska Wojewódzka Konferencja PZPR.

Na konferencji, w której udział wzięło 284 delegatów przybył członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman.

Referat sprawozdawczy wygłosił i sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jerzy Pryma.

W ożywionej dyskusji, w której udział wzięło 31 mówców głos zabrali również członkowie Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman.

W referacie i dyskusji podkreślono, że Warszawska Wojewódzka Organizacja Partynia osiągnęła już szereg sukcesów w pracy nad realizacją wskazań II Zjazdu partii.

Podczas obrad szczególnie wiele

Nowe awantury wojenne przygotowują USA na Dalekim Wschodzie

PEKIN (PAP). Zastępca sekretarza stanu USA do spraw Dalekiego Wschodu Robertson, po zakończeniu rozmów z przedstawicielami kliki Czang Kai-szeka opuścił Tajwan udając się w podróż powrotną do Waszyngtonu.

Podczas rozmów Robertson zapewnił Czang Kai-szeka, że otrzyma większą niż dotychczas pomoc od St. Zjednoczonych oraz że rząd amerykański przeciwstawi się dążeniom narodu chińskiego do wyzwolenia wyspy Tajwan.

Jak podkreśla agencja Nowych Chin, wizyta Robertsona na Tajwanie świadczy, że St. Zjednoczone chcą użyć kliki Czang Kai-szeka do sprokowania nowych awantur wojennych na Dalekim Wschodzie.

Działacze kultury i sztuki Indii opuścili Polskę

Po 10-dniowym pobycie w naszym kraju delegacja działaczy kultury i sztuki oraz artystów Republiki Indii z wicemin. panią Czandrasekhar na czele opuściła Polskę, udając się do Czechosłowacji.

Odjeżdżających gości żegnał na dworcu przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki z wicemin. S. Piotrowskim, wicemin. Zdrowia B. Kożuszkiem, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą z sekretarzem generalnym KWKZ amb. J. K. Wende, przedstawiciele Min. Spraw Zagr. oraz liczni reprezentanci świata artystycznego i kulturalnego stolicy.

Obecny był sekretarz Ambasady Indii p. Bahaduri.

Gościom wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Przed wyborami do rad narodowych

POWOŁANIE OKRĘGOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH

Na podstawie ordynacji wyborczej do rad narodowych i uchwały Rady Państwa w sprawie zasad i trybu powoływania komisji wyborczych — prezydium rad narodowych podjęło uchwałę o powołaniu okręgowych komisji wyborczych.

Prezydium wojewódzkich rad narodowych powołało okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do wojewódzkich rad narodowych, okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do powiatowych rad narodowych i okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do miejskich rad narodowych miast stanowiących powiaty miejskie. Prezydium rad narodowych miast podzieliło na dzielnice powołało okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do rad narodowych tych miast i okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do dzielnicowych rad narodowych. Prezydium powiatowych rad narodowych powołało okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do rad narodowych miast nie stanowiących powiatów miejskich i okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do rad narodowych osiedli. Ponadto prezydium powiatowych rad narodowych powołało jedną okręgową komisję wyborczą dla wyborów do gromadzkich rad narodowych w danym powiecie.

W skład okręgowych komisji wyborczych wchodzi ludzie, których postawa obywatelska, ich praca zawodowa i społeczna — zyskały szacunek i autorytet wyborców. Są to więc znani na swym terenie aktywiści społeczni, przodujący w pracy robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi, przodujące gospodynie domowe.

Zgodnie z ordynacją wyborczą do rad narodowych, zadaniem okręgowych komisji wyborczych będzie m. in. rejestrowanie list kandydatów na członków rad narodowych, ogłoszenie danych o zarejestrowanych listach kandydatów, a następnie ustalenie wyników głosowania w okręgu. Okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do gromadzkich rad narodowych mają ponadto za zadanie ogłoszenie wyników wyborów do gromadzkich rad narodowych oraz wydanie osobom

uwagi poświęcone dalszemu rozwojowi gospodarki rolnej i hodowlanej w województwie oraz przeprowadzaniu robót melioracyjnych. Wielokrotnie podkreślano, że należy umacniać i szerzyć rozwijając spółdzielczość produkcyjną. Mówiąc o zacieśnianiu sojuszu robotniczo — chłopskiego podkreślano, że organizacje partyjne zakładów pracy muszą rozwijać jeszcze szerzej swą pracę polityczną na wsi i udzielać pomocy gospodarczej oraz skuteczniej współdziałać w organizowaniu życia kulturalnego.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji omawiając rozwój przemysłu, podkreślano potrzebę rozszerzenia asortymentu produkcji zakładów przemysłowych województwa, a w szczególności zakładów przemysłu terenowego i drobnego.

Wiele miejsca poświęcono omówieniu zadań organizacji partyjnych w okresie zbliżających się wyborów do rad narodowych. Stwierdzono konieczność otoczenia znacznie troskliwszą niż dotychczas opieką działalność rad narodowych wszystkich szczebli.

Dyskusja ujawniając niedociągnięcia w pracy poszczególnych organizacji partyjnych, wskazała równocześnie, iż dzięki pracy politycznej i wychowawczej stale wzrasta i zacieśnia się więź pomiędzy wojewódzką organizacją partyjną a bezpartyjnymi masami mieszkańców miast i wsi woj. warszawskiego.

Uczestnicy konferencji podjęli jednomyślnie uchwałę wytyczającą najważniejsze zadania stojące przed warszawską wojewódzką organizacją partyjną w najbliższym okresie.

Podczas konferencji dokonano wyboru Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

16 bm. sekretarz generalny KWKZ amb. J. K. Wende podejmował w salach Urzędu Rady Ministrów delegację działaczy kultury i sztuki oraz artystów Republiki Indii z wicemin. panią Czandrasekhar na czele.

W czasie przyjęcia, odpowiadając na toast wniesiony na cześć gości przez amb. sekretarza gen. KWKZ J. K. Wende przewodnicząca delegacji pani Czandrasekhar wyraziła dziękowanie za niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim delegacja hinduska spotkała się w naszym kraju oraz wyraziła przekonanie, że wizyta działaczy kultury i sztuki oraz artystów hinduskich przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni łączącej naród hinduski z polskim.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze

wybranych do gromadzkich rad narodowych zaświadczeń o ich wyborze.

Okręgowe komisje wyborcze nie należy utożsamiać z terytorialnymi komisjami wyborczymi — wojewódzkimi (m. st. Warszawy i m. Łodzi), powiatowymi, miejskimi i dzielnicowymi. Zadaniem terytorialnych komisji wyborczych, które powołane zostały już przed kilku dniami, jest m. in. nadzór na swoim terenie nad ściśłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej, rozpatrywanie skarg na działalność komisji wyborczych niższego stopnia, rozpatrywanie skarg na decyzje prezydium rad narodowych wydane wskutek reklamacji, w sprawie spisu wyborców itp. Terytorialne komisje wyborcze będą wydawały zaświadczenia dla radnych wybranych w wyborach do wszystkich rad narodowych prócz gromadzkich.

Uchwała NKW ZSL

Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przyjął na plenarnym posiedzeniu, które odbyło się w dniu 16 bm. z udziałem przedstawicieli wszystkich wojewódzkich Komitetów Wykonawczych ZSL uchwałę, która głosi:

Wybory do rad narodowych będą wielkim wydarzeniem politycznym w życiu narodu polskiego. Szczególne znaczenie mają one dla wsi ze względu na zmianę podziału administracyjnego i powołanie rad gromadzkich.

W przygotowaniu wyborów i w ich przeprowadzeniu ważna rola przypada Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu, wszystkim jego ogniom organizacyjnym, aktywnym i masom członkowskim.

Zadaniem naszym jest upowszechnić wśród mas chłopskich świadomość tego że rady narodowe jako terenowe organa władzy państwowej mają do spełnienia doniosłą rolę w podnoszeniu produkcji oraz w dalszym polepszaniu materialnych i kulturalnych warunków życia na wsi i w mieście.

W kampanii wyborczej do rad narodowych należy:

— umacniać sojusz robotniczo-chłopski i jedność naszego narodu w szeregach Frontu Narodowego, którego kierowniczą siłą jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza;

— zapewnić aktywne współdziałanie ludności z radami narodowymi;

— wyjaśniać ściśle związek pomiędzy zaspokajaniem miejscowych potrzeb ludności a wykonywaniem zadań ogólnonarodowych.

Dla dobra pokoju i w interesie własnego bezpieczeństwa

Francja powinna odpowiedzieć na nowe propozycje ZSRR

Rezolucja KC FPK

PARYŻ (PAP). 15 bm. rozpoczęło się w Paryżu plenium KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Referat wygłosił członek Biura Politycznego KC FPK, L. Casanova.

Rząd St. Zjednoczonych i rząd brytyjski — powiedział Casanova — chcą za wszelką cenę otrzymać dywizję niemieckie. Rządy te z irytacją reagują na wszelką zwłokę w tej sprawie. Domagają się one, aby Francja uległa.

Casanova podkreślił, że aproba uchwał londyńskich przez Zgromadzenie Narodowe stanowi groźne niebezpieczeństwo, a deputowani, którzy oddali swe głosy na rzecz tych uchwał, wzięli na siebie bardzo poważną odpowiedzialność.

Mówca wezwał rząd francuski do podjęcia niezbędnych kroków, aby doprowadzić do rokowań zainteresowanych mocarstw w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Pierwszym takim krokiem powinno być odrzucenie relikwiarzy Niemiec zach. we wszelkiej formie.

Jeżeli Zgromadzenie Narodowe ostatecznie zaaprobuje relikwiarz Niemiec zach., rzuci ono na barki narodu francuskiego nowe ciężary i nędra jeszcze bardziej się pogłębi.

Casanova stwierdził, iż rząd postanowił nieznaczenie podnieść płace niektórych kategorii pracowników po to tylko, aby odwrócić uwagę narodu od niebezpieczeństwa zbrojnego odwetu — bońskich. W ten sposób chce on zapewnić sobie przede wszystkim poparcie prawicowych przywódców socjalistycznych i doprowadzić do zatwierdzenia uchwał londyńskich przez parlament.

Przypominając propozycje W. M. Molotowa w sprawie rokowań między czterema mocarstwami w celu wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych i przeprowadzenia tam wolnych wyborów, Casanova oświadczył:

Rokowania można byłoby rozpocząć natychmiast

W ŁODZI

Około 400 przedstawicieli społeczeństwa Łodzi, przodowników pracy i racjonalizatorów, techników i inżynierów, mistrzów oszczędzania, działaczy społecznych, naukowców, gospodni domowych, świeckich i duchownych działaczy katolickich, wzięło udział w obradach rozszerzonego plenium łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Wszelchnie omówili uczestnicy plenium dotychczasową pracę Komitetu Frontu Narodowego i rad narodowych w Łodzi, wskazując na poważne osiągnięcia, nie zapominając jednocześnie o brakach i błędach w ich pracy.

W oparciu o dyskusję, rozszerzone plenium łódzkiego komitetu Frontu Narodowego podjęło uchwałę, w której m. in. zobowiązuje prezydium łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego do opracowania w jak najkrótszym czasie, przy współudziale Prez. R. N. m. Łódź programu wyborczego Frontu Narodowego.

Uchwała NKW ZSL

Naczelny Komitet Wykonawczy zaleca wszystkim ogniom organizacyjnym, aktywnym i członkom ZSL jak najbardziej czynny udział w kampanii przedwyborczej, aby wybory stały się manifestacją jedności narodu i wzmocniły walkę mas o pokój i socjalizm.

Manifestacja na rzecz jedności i pokoju

Wybory w NRD

BERLIN (PAP). W niedzielę, 17 października odbyły się w Niemieckiej Republice Demokratycznej wybory do Izby Ludowej i do okręgowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych, a w demokratycznej strefie Berlina — wybory do zgromadzenia przedstawicieli ludowych Wielkiego Berlina.

Wszystkie miasta i wsie NRD przywodziły odświętną szatę. Na frontonach domów widniały portrety przywódców Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu NRD. Ulice, place i gmachy udekorowane są flagami o barwach narodowych oraz transparentami głoszącymi hasła wyborcze.

Głosowanie rozpoczęło się punktualnie o godzinie 8 rano. Już we wczesnych godzinach rannych lokale wyborcze wypełniały obywatele uprawnieni do głosowania. W 246 gminach już o godzinie 11 oddali swe głosy wszyscy zarejestrowani tam wyborcy. W mieście Stalinstadt (okręg Frankfurt n. Odry) do godziny 10 wzięło udział w wyborach 83 proc. uprawnionych do głosowania, w mieście Johans Georgenstadt (okręg Karl Marx-Stadt) do godziny 12 głosowało ponad 80 proc. wyborców.

Po oddaniu swych głosów wyborcy w rozmowach z przedstawicielami prasy podkreślali, że głosowali na kandydatów Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, gdyż pragną zjednoczenia swej ojczyzny, pokoju i demokracji. 25-letni wyplacacz Heinz Kitzing — robotnik huty im. Stalina w Stalinstadt oświadczył: „Zależy mi, żeby być użyte do budowy mostów i maszyn, może też być użyte do produkcji armat. Pragnę, by nasza surowica służyła sprawie pokoju, dlatego głosuję na kandydatów Frontu Narodowego”.

Prof. teologii uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku dr Emil Fuchs opuszczając lokal wyborczy oświadczył: „Z radością oddałem swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, których działalność zmierza do przywrócenia jedności kraju”.

Mieszkanka miasta Rostock, Rika Klose udając się do urny wyborczej podkreśliła: „Oddam wszystkie swe si-

ły, by naród niemiecki mógł żyć i pracować w pokoju, by dzieci moje nie musiały cierpieć z powodu wojny tak jak ja”.

Weteran niemieckiego ruchu robotniczego Otto Buchwitz przybył do lokalu wyborczego w Dreźnie punktualnie o godz. 8. Po oddaniu głosu oświadczył on przedstawicielowi prasy: „Obecne wybory są nie tylko manifestacją na rzecz jedności i pokoju, lecz również zadają kłam oszczerstwom, które rozpowszechniają o NRD podżegające wojenni w Niemczech zachodnich”.

Gertruda Henischel — mieszkanka Goerlitz miasta leżącego na granicy niemiecko-polskiej, oddając swój głos złożyła jednocześnie oświadczenie, w którym podkreśla, że uważa granicę na Odrze i Nysie — za granicę pokoju.

Przesiedleńca Józef Maruszczyk, mieszkaniec miasta Lauchhammer powiedział: „Powodzą mi się dziś o wiele lepiej niż dawniej. Rząd pomógł nam przesiadkom w zagospodarowaniu się. Głosowałem na kandydata Frontu Narodowego, gdyż wiem, że pracują oni dla dobra ludu”.

W Dreźnie do godz. 10 rano trzecią część uprawnionych do głosowania spełniła swój obowiązek obywatelski. W okręgu Erfurt wszyscy wyborcy oddali swe głosy już do godz. 11.45. 36 gmin okręgu Halle zameldowało o zakończeniu wyborów do godziny 12 ze 100 proc. udziałem uprawnionych do głosowania. Do godz. 15 w 1.161 gminach wszyscy wyborcy oddali swe głosy.

Prezydent Wilhelm Pieck głosował o 8 rano w lokalu wyborczym nr 33 w dzielnicy Niederschoenhausen w Berlinie. U wejścia do lokalu witają prezydenta śpiewem i kwiatami grupa dzieci i młodzieży. Również premier Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht, przewodniczący Izby Ludowej J. Dieckmann oraz inni członkowie rządu oddali swe głosy tuż po otwarciu lokali wyborczych. Byli oni serdecznie witani przez zgromadzoną przed lokalami wyborczymi ludność.

Krajowy surowiec dla hut 6 nowych kopalń rudy w budowie

Blisko 4,5 raza większe kredyty niż w 1950 roku wyasygnowano w br. na rozwój kopalnictwa rud żelaznych. W okresie planu 6-letniego rozpoczęły produkcję nowe wielkie piece w hucie „Kosciuszko” i hucie im. Bolesława Bieruta, ruszył największy w Polsce wielki piec w hucie im. Lenina, wzrosło więc ogromnie zapotrzebowanie na rudę żelazną — stąd konieczność szybkiego wyrównania opóźnień w rozwoju krajowej bazy surowcowej hutnictwa, na co szczególną uwagę zwrócił II Zjazd partii.

W br. buduje się 6 nowoczesnie urządzonych i wyposażonych kopalń rud żelaznych. Jedną z nich „Barbara”, budowaną w rejonie Częstochowy, wydobycie będzie 5 razy więcej rudy niż największa przedwojenna kopalnia. Buduje się również wielkie zakłady wzbogacania rudy, oparte na najnowszych zdobyczach nauki i techniki.

Wysiłki załóg istniejących kopalń koncentrują się obecnie na wypełnianiu podstawowego zadania — osiągnięciu w br. dwukrotnie wyższej produkcji rudy niż w 1950 r. Duże znaczenie w realizacji tego trudnego zadania ma wprowadzany szeroko po-

stęp techniczny, a zwłaszcza mechanizacja kopalni. Odziedziczyliśmy bowiem po okresie kapitalistycznym kopalnie o niestępczym prymitywnym technice wydobycia. Powszechnym i jedynym narzędziem pracy górnika w kopalnictwie rud były kilofy i łopaty.

Dziś w podziemiach kopalń pracują nowoczesne przenośniki, elektrowozy i lokomotywy spalinowe. W urabianiu rudy pomagają górnikom m. in. wiertarki. Opracowano już prototypy wiertarek, która będzie mogła być zastosowana w szerokim zakresie w kopalniach rudy.

Praca górników, w kopalnictwie rud z roku na rok staje się cięższa i wy-

dajniejsza. Stałej poprawie ulegają również ich warunki bytowe. Podczas gdy w okresie 20 lat Polski przedwojennej wybudowano dla górników kopalń rud żelaznych łącznie 804 izby, to w okresie od 1950 do 1954 roku, górnicy kopalnictwa rud otrzymali ponad 4 600 izb w nowych domach, wyposażonych we wszystkie urządzenia socjalno-usługowe.

ROZBUDOWA WYTŹRÓNY PŁYT TORFOWYCH

W Biedkowie, woj. olsztyńskie rozbudowuje się Wytwórnię Płyt Torfowych, która w oparciu o bogate miejscowe złoża surowca produkuje płyty torfowe — materiał izolacyjny, stosowany szeroko w budownictwie przemysłowym. Płyty izolacyjne z torfu używane są przy budowie elewatorów, chłodziń itp. M. in. płyty te zastosowano z powodzeniem przy budowie browaru, uruchomionego w br. w Dojlidach koło Białogostka.

Wytwórnia wyposażona jest obecnie w nowoczesny sprzęt techniczny. Pozwoli to na znaczne zwiększenie produkcji płyt, przy jednoczesnym podnoszeniu ich jakości. Zmechanizowanie całego procesu produkcji obniży również znacznie koszty produkowanych płyt.

Premier Nehru przybył do Rangunu

DELHI (PAP). Premier Indii Nehru, który udał się w podróż do Chin, Republiki Ludowej, przybył 16 bm. do stolicy Burmy — Rangunu.

Premier Nehru odbędzie rozmowy z premierem Burmy U Nu, po czym uda się do Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, by złożyć w Hanoi wizytę przywódcy Ho Si Minowi.

Prezydent Ho Si Min przybył do stolicy Wietnamu

PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że 16 bm. o godzinie 17 czasu lokalnego przybył do Hanoi po 8 latach nieobecności w tym mieście, prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Si Min.

Mieszkańcy Hanoi zgottowali prezydentowi Ho Si Minowi owacyjne powitanie. Na wielkim wiecu, zwołanym z okazji przybycia prezydenta Ho Si Mina, wygłosił on przemówienie wyrażające mieszkancom Hanoi, aby świecili przykładem walki o utrwalenie pokoju w Wietnamie, o zjednoczenie kraju, o jego niezawisłość, o odbudowę gospodarczą.

Sukcesy gospodarcze NRD

BERLIN (PAP). Opublikowano tu komunikat Centralnego Państwowego Urzędu Statystycznego NRD o wykonaniu narodowego planu gospodarczego republiki w III kwartale 1954 roku. Według komunikatu plan produkcji przemysłowej wykonany został w III kwartale r. b. w 101,6 proc. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego globalna produkcja przemysłowa wzrosła o 9,8 proc. Od czasu utworzenia NRD globalna produkcja przemysłowa republiki zwiększyła się 2 razy,

Układ handlowy NRD—Indie

BERLIN (PAP). Berlińska prasa demokratyczna donosi, że 16 października podpisany został w Delhi układ handlowy między rządem Indii a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Układ przewiduje, że Indie dostarczą NRD rudy żelaznej, manganowej i chromowej, miki, magnezytu, azbestu, skór, wełny, bawełny, herbaty, kawy, tytoniu i innych towarów.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie wywozić do Indii sprzęt przemysłowy m. in. pełne urządzenia dla przemysłu cukrowniczego i cementowni, produkcję przemysłu budowy maszyn, w tym maszyny tekstylne i drukarskie, maszyny do budowy dróg i inne oraz aparaty precyzyjne i optyczne, wyroby przemysłu chemicznego itp.

Oszczędzać węgiel i koks

Wezwanie

Min. Gospodarki Komunalnej

Pomimo panującej łagodnej temperatury zewnętrznej, budynki posiadające centralne ogrzewanie są nadmiernie i niecelowo przegrzewane, co powoduje marnotrawienie opału i jest sprzeczne z obowiązującymi zarządzeniami. W związku z tym Min. Gospodarki Komunalnej:

1. zwraca uwagę, że należy bezwzględnie zaniechać palenia węgla, kiedy temperatura zewnętrzna o godz. 21 była przez 2 kolejne dni wyższa od 10 st. C;

2. zaleca wydanie przez administrację domów natchemistowych zarządzeń o nieprzegrzewaniu pomieszczeń;

3. zwraca się do komitetów blokowych o roztoczenie nadzoru społecznego nad gospodarką paliwami stałymi (węglem i koksem), w celu oszczędzenia ich zużycia.

Przestrzeganie tych zasad pozwoli na celowe i lepsze wykorzystanie węgla i koksu przeznaczonego do centralnego ogrzewania — w okresie mrozów.

Agresywne działania sił zbrojnych USA zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu na Dalekim Wschodzie

Wniosek radziecki w ONZ

NOWY JORK (PAP). Sześć delegacji ZSRR na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, A. Wyszyński, wystosował 15 października br. do przewodniczącego sesji van Kleffensa list, w którym prosi o umieszczenie na porządku obrad obecnej sesji Zgromadzenia, jako pilnej i doniosłej kwestii, punktu „O agresywnych działaniach przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej USA”. Do listu A. Wyszyński załączył notatkę wyjaśniającą oraz projekt rezolucji w powyższej sprawie.

W notatce wyjaśniającej czytamy: — W wyniku zakończenia wojny w Korei i przywrócenia pokoju w Indochinach wytworzyły się warunki sprzyjające uregulowaniu innych nie rozwiązanych problemów międzynarodowych i dalszemu złączeniu napiecia międzynarodowego. Dotyczy to również Azji i Dalekiego Wschodu, gdzie nie są dotychczas uregulowane problemy o doniosłym znaczeniu dla utrzymania pokoju w tej strefie. Jednym z takich niezmiennie ważnych problemów jest kwestia Tajwanu, który zagarnięty został przemocą, z pogwałceniem suwerenności praw Chin i odpowiednich układów międzynarodowych, przez siły zbrojne USA i pozostaje nadal pod ich kontrolą.

Sytuacja w rejonie Tajwanu i mórz chińskich ostatnio nie tylko nie zmieniła się na lepsze, lecz przeciwnie —

zaostrzyła się wobec mnożących się agresywnych działań sił zbrojnych kontrolowanych przez VII flotę USA przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Znajdują one wyraz w systematycznych prowokacyjnych atakach kuomintangowskich okrętów i samolotów wojennych na chińskie miasta i wyspy przybrzeżne.

W prowokacyjnych działaniach przeciwko Chińskiej Republice Ludowej biorą bezpośredni udział siły zbrojne USA — marynarka wojenna i lotnictwo wojskowe. Okręty USA dokonują prowokacyjnych demonstracji wojennych w pobliżu wybrzeży Chin oraz osłaniają czangkaiskowskie okręty i samoloty występujące przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Kuomintangowskie okręty i samoloty dokonują pirackich napadów na statki handlowe różnych krajów na otwartym morzu, zagarniają te statki i dopuszczają się brutalnej przemocy wobec ich załóg.

Sytuacja wynika z tego rodzaju działań USA w rejonie Tajwanu i mórz chińskich przekształca tę strefę w ognisko wojny na Dalekim Wschodzie ze wszystkimi wypływającymi stąd niebezpiecznymi konsekwencjami.

W wyniku agresywnych działań sił zbrojnych USA w tej strefie wytworzyła się niebezpieczna sytuacja, brzemenna w poważne następstwa dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów. Bezpośrednią odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy ponoszą agresywne siły USA, które po zakończeniu wojny w Korei i przywróceniu pokoju w Indochinach przekształcają strefę Tajwanu i mórz chińskich w nowe ognisko wojny, stwarzając poważne zagrożenie pokoju i zaostrażając sytuację międzynarodową.

Delegacja ZSRR uważa, że taki stan rzeczy, zagrażający pokojowi i bezpieczeństwu na Dalekim Wschodzie, uzasadnia umieszczenie na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego jako

nowego punktu tej pilnej i doniosłej kwestii.

Projekt rezolucji radzieckiej

Projekt rezolucji o agresywnych działaniach przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej USA brzmi następująco:

— Zgromadzenie Ogólne, stwierdzając, że w ostatnich czasach w wyniku zakończenia wojny w Korei i przywrócenia pokoju w Indochinach wytworzyły się warunki sprzyjające uregulowaniu innych nie rozwiązanych problemów międzynarodowych i dalszemu złączeniu napiecia międzynarodowego,

zaniepokojone faktem, że w rejonie wyspy Tajwan i mórz chińskich mają miejsce ze strony sił zbrojnych kontrolowanych przez St. Zjednoczone agresywne działania znajdujące wyraz w nie spowodowanych napadach zbrojnych na miasta i przybrzeżne obszary Chin, które to działania przekształcają tę strefę w nowe ognisko wojny i stanowią poważną groźbę dla pokoju,

stwierdzając również, że siły zbrojne mające swą bazę we wspomnianej strefie dokonują pirackich napadów na otwartym morzu na statki handlowe różnych krajów, zagarniają te statki i dopuszczają się brutalnych aktów przemocy wobec ich załóg —

potępia te agresywne działania, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu na Dalekim Wschodzie, oraz zaleca rządowi St. Zjednoczonych, ponoszącemu odpowiedzialność za sytuację, jaką wytworzyła się w tej strefie, podjęcie nieodwrotnych kroków dla położenia kresu wspomnianym agresywnym działaniom, jak również pirackim napadom na statki handlowe różnych krajów.

Nowy poseł Holandii przybył do Warszawy

16 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Holandii w Polsce p. dr Frans Albert van Woerden, witań przez dyr. Protokołu Dyplomatycznego MSZ E. Bartola oraz członków Poselstwa Holandii z Chargé d'Affaires a. i. Jonkheerem P. J. Eekhoutem na czele.

Zakończenie VI losowania obligacji NPRSP

16 bm. zakończyło się w Warszawie trwające od 1 bm. VI losowanie obligacji Narodowej Pożyczki, Rozwoju Sił Polskich.

Wylosowano ogółem 212.500 obligacji do premiiowania na łączną sumę 40.885 tys. zł. oraz 212.500 obligacji do wykupu według ich wartości imiennej — na łączną sumę 21.250 tys. zł.

Wyplata premii i wykup wylosowanych obligacji NPRSP rozpocznie się po ukazaniu się urzędowej tabeli Min. Finansów.

Wojna w puszczech Amazonki

NIE jest to wojna nowoczesna w dosłownym tego słowa znaczeniu, z artylerią, czołgami i odrzutowymi samolotami. Świat dowiaduje się o niej z postaci niewinnych na pozór komunikatów o incydentach granicznych między Ekwadorem a Peru. A jednak jest to walka nieubłagana, która i w tym odległym zakątku, w sercu dziewiczej puszczy górnej dorzecza Amazonki toczy między sobą amerykańskie i angielskie monopole naftowe. W Peru działa wszechmocna „Standard Oil”, po stronie ekwadorskiej koncesje otrzymała brytyjskie towarzystwo „Anglo-Ecuadorian Oilfields”. Na samym pograniczu obu krajów leżą bogate pola. O takie kaski monopole potrafią prowadzić nie tylko zinne, ale i najgroźsze wojny.

Nie śledząc daleko przypomnijmy choćby wojnę o Gran Chaco, między Boliwią (czytaj: Rockefeller) a Paragwajem (czytaj: monopole brytyjskie). W ciągu czterech lat tej wojny, od 1928 do 1932 roku padło 120 tysięcy żołnierzy z obu stron. Za co? Za prawo Standard Oil do przewożenia ropy boliwijskiej przez terytorium Paragwaju. W imię obrony angielskiej pozycji na światowym rynku nafty...

Sprawa nafty na pograniczu Ekwadoru i Peru, to tylko jeden epizod wielkiej wojny o zasoby surowcowe i rynki Ameryki Łacińskiej, wojny toczącej zacięcie przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Niemcy zachodnie, a również Francję, Japonię, Belgię, Holandię.

Dominującą pozycję w tej walce mają Stany Zjednoczone, które wykorzystują drugą wojnę światową dla ugruntowania swej hegemonii na kontynencie południowo-amerykańskim. Ale od zakończenia wojny upłynęło już 9 lat i europejskie mocarstwa imperialistyczne oraz daleka Japonia ruszyły ponownie na podbój rynków południowo-amerykańskich.

LEW BRYTYJSKI BRONI SIĘ

Anglia bynajmniej nie rezygnuje bez walki ze swych ongi tak potężnych wpływów w tej części świata. Prawdą jest, że wyjątkowo gwałtowna ekspansja zachodnio-niemiecka popierana początkowo przez Stany Zjednoczone, dążące do jak najwydatniejszego osłabienia swego brytyjskiego sojusznika, zepchnęła Anglię na trzecie miejsce w obrótach zagra-

Za 7 tygodni wybory

W IEMY, że są rady, które dobrze pracują.

I wiemy, że są rady, których poszczególne wydziały czy komisje nie mało można zarzucić.

W ciągu minionego dziesięciolecia wiele rad narodowych nabrało doświadczenia, okrzepło, potrafiło stworzyć wokół siebie silny aktyw społeczny, związało się z ludnością swego terenu i przyciągnęło ją do współrządzenia.

I są rady, w których pracują ludzie zbiurokratyzowani, urzędujący z za biurka, z dala od obywateli, bez ich udziału i pomocy.

W wyborach, które odbędą się 5 grudnia br., chodzi właśnie o to, aby jak najwięcej było w całym kraju dobrych rad narodowych, a jak najmniej w radach — biurokratów czy kumotów.

USTRÓJ rad narodowych, wyposażonych w pełnię władzy państwowej na swoim terenie, rozporządzających wielkimi środkami finansowymi, stwarzających wszelkie możliwości dobre gospodarowania gromadą czy osiedlem, miasteczkiem czy dzielnicą dużego miasta, powiatem czy województwem. Wykorzystanie tych możliwości zależy — wiemy dobrze — od ludzi. Radni troskliwi o człowieka pracy i dobro państwa, radni postępowi, uczelni, gospodarni wykorzystują istniejące możliwości, są prawdziwymi gospodarzami swego terenu, potrafili pobudzić inicjatywę w swojej gromadzie czy mieście.

Chc-dzi więc o to, abyśmy na radach wybrali doświadczonych działaczy społecznych, oddanych sprawie ludu, cieszących się zaufaniem współobywateli, gospodarnych i uczelnych.

A mamy wybrać w całym kraju ok. 230 tysięcy radnych i zastępców! Będzie to ważny i odpowiedzialny obowiązek każdego obywatela: wybrać najlepszych, najodpowiedniejszych.

ALe nie tylko o to chodzi.

Dobra czy zła praca rady i jej prezydium nie zależy tylko od samych radnych. Zależy także w wielkim stopniu od tego, czy silne czy też słabe będzie powiązanie rady z obywatelami, czy będą oni pomagali radzie, czy będą krytykowali i kontrolowali jej działalność.

Wiemy, że nie jest jeszcze dobrze z tą sprawą — wzajemnego powiązania rady i ludności. Niemalże jest takich rad, które nie szukały i nie znalazły oparcia w społecznych organizacjach, u aktywnych obywateli w swoim terenie. Z drugiej strony, wielu — niestety, bardzo wielu — jest jeszcze takich ludzi, którzy uważają, iż rada to jest urząd, a on to jest sobie obywatel, który wie tylko z owym urzędem ma do czynienia, gdy go tam wezwą w jakiejś sprawie. Wielu ani pomyśli o tym, że to jest najbliższy organ jego własnej, ludowej władzy, której powinien pomagać i którą ma prawo i obowiązek krytykować i kontrolować.

Sprawa najważniejsza w czasie zbliżającej się kampanii wyborczej na tym właśnie polega, aby bierny stosunek obywateli do rady — tam, gdzie się to objawia — został przemianowany. Chodzi o to, żebyśmy zajmowali czynną postawę wobec swojej rady, abyśmy poprzez radę i jej

stałe komisje, a także na zebraniach uczyli się trudnej sztuki współrządzenia. Narzekać, biadolić po kątach, to każdy potrafi. Szeptać, że to czy tamto źle robią, że wkradło się kumoterstwo do rady, ale nie wpływać konkretnie na to, żeby się polepszyło — to żadna sztuka i żaden pożytek.

JEST jeszcze u nas niemalo na różnych stanowiskach osobników obojętnych i głuchych, osobników po wielkopolsku, po kacykowskiu odnoszących się do ludzi i ich potrzeb. Trzeba nam piętnować takich osobników, którym oślece serca i głękie sumienia pozostawia w spadku starą kapitalistyczną moralność. Trzeba ich zwalczać, trzeba się nie godzić z ich szkodliwą robotą, bo oni wypaczają cele i zamierzenia naszej partii, naszej władzy ludowej.

Trzeba się nam nie godzić, nie machać obojętnie ręką na żaden objaw zła w naszym życiu, my bowiem, ludzie pracy, jesteśmy w państwie ludowym jego gospodarzami. Naszym prawem i obowiązkiem jest być prawdziwym, aktywnym, a nie tylko z nazwy gospodarzem.

Trzeba, aby każdy z nas czuł się odpowiedzialny za to, co się dzieje w naszej gromadzie, mieście czy dzielnicy. A więc tak samo jak biurokratów i szkodników zwalczać musimy tych, którzy nie wykonują swoich powinności wobec państwa — zalegają z podatkami, opieszale wykonują dostawy zbóż i miesa, produkują towary, których nikt nie chce kupować, dopuszczają do marnotrawstwa dobra społecznego, powtarzając najgłupsze z głupich powiedzonek: a bo — moję?

RADY narodowe rozstrzygają i zalecają wielką ilość żywności dla każdego obywatela spraw gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, zdrowia, komunikacji itd.

Jak wielka jest rola rad narodowych w różnych dziedzinach życia, świadczy niektóre liczby. Oto w br. przez budżety rad przeżyła 87 proc. wydatków państwa na oświatę i wychowanie, 65 proc. wydatków na służbę zdrowia, 85 proc. wydatków na gospodarkę komunalną. Rady finansują i przemysł terenowy, produkujący artykuły codziennego użytku, i miejski handel detaliczny, i utrzymanie dróg gminnych i powiatowych. Rady dysponują poważnymi kwotami na rozwój gospodarki rolnej w swoim terenie.

Stąd też wynika, że od rad i od nas wszystkich, którzy z radami możemy i powinniśmy współpracować, zależy, czy miliardowe sumy będą wydawane celowo i po gospodarstwu, najkorzystniej dla ludzi pracy — czy też nie.

Zwłaszcza po II Zjeździe Partii, który na pierwsze miejsce w naszym państwie wysunął sprawy rolnictwa i szybkiego podniesienia dobrobytu — rola rad narodowych wzrosła ogromnie. Rozwój rolnictwa i lepsze zaspokajanie potrzeb życiowych ludzi pracy — to są zadania, które wykonano można przede wszystkim w terenie, przez rady narodowe.

Te rady, które wybierzemy za 7 tygodni, te, z którymi powinniśmy współpracować, po gospodarsku współpracować.

KOR.

Nota protestacyjna rządu węgierskiego do Stanów Zjednoczonych

BUDAPEST (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wystosowało do misji dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której stwierdza m. in.:

— Od początku października na obszar Węgierskiej Republiki Ludowej przetrucane są przy pomocy balonów ulotki o prowokacyjnej treści.

Jak wynika z doniesień amerykańskich agencji prasowych, balony te są wysyłane w kierunku Węgier z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zachodnich przez organizację noszącą nazwę „Krucjata wolności”, a właściwie przez zarząd rozgłośni radiowej „Wolna Europa”.

Celem tej kampanii jest wywołanie przy pomocy tych oszczerzych i prowokacyjnych ulotek niezadowolenia wśród narodu węgierskiego oraz podjudzenie do stawiania oporu legalnemu rządowi.

W związku z tym rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne oznajmić co następuje:

1. Podstawowa norma prawa międzynarodowego wypływająca z zasady suwerenności państwa, polega na tym, że żadne państwo nie powinno ingerować w sprawy wewnętrzne innego państwa. Nie ulega wątpliwości, że przesyłanie ulotek o wyżej wymienionej treści na terytorium innego państwa stanowi jawną ingerencję w wewnętrzne sprawy Węgierskiej Republiki Ludowej.

2. Obszar, z którego startują balony, jest okupowany i kontrolowany przez Stany Zjednoczone. Prawo międzynarodowe nakłada na każde państwo obowiązek troszczenia się o to, aby jego terytorium nie było wykorzystywane do jakiegokolwiek akcji wymierzonej przeciwko innemu państwu.

Państwo, które obowiązek tego nie spełnia, narusza prawo międzynarodowe. Tak więc, rząd Stanów Zjednoczonych umożliwiający wysyłanie prowokacyjnych ulotek na obszar Węgierskiej Republiki Ludowej narusza prawo międzynarodowe.

Kongres francuskiej partii radykalnej

Daladier domaga się uznania granicy na Odrze i Nysie

PARYŻ (PAP). W Marsylii toczą się obrady Kongresu partii radykalnej.

W toku obrad wysłuchano referatu dep. F. Gaillarda w sprawie polityki wewnętrznej oraz referatu dep. Laforest w sprawie polityki zagranicznej. Obaj deputowani należą do zwolenników remilitaryzacji Niemiec zach. F. Gaillard poparł wysunięty przez premiera Mendes-France'a plan utworzenia tzw. „puli zbrojnowej”, tj. utworzenia wspólnego przemysłu zbrojeniowego krajów należących do brukselskiego paktu wojsko-

wego, a przede wszystkim uruchomienia francusko-niemieckich fabryk broni i amunicji.

Jak wynika z doniesień dziennika „Paris-Presse”, plan ten przewiduje standaryzację broni, budowę nowych fabryk zbrojeniowych oraz opracowanie wspólnego programu podziału amerykańskiej „pomocy” wojskowej.

W czasie dyskusji zabrał m. in. głos Daladier, który poparł uchwały Niemiec zach. Jednocześnie — jak donosi prasa — Daladier domagał się, by mocarstwa zach. uznały bez zastrzeżeń granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie.

W czasie obrad na przewodniczącego partii wybrano ponownie Martinaud-Deplat 746 głosami. Kandydat — Daladier uzyskał 689 głosów.

16 bm. w godzinach wieczornych przemawiał premier Mendes-France. Starał się on dowiedzieć, że Francja powinna się pogodzić z uchwałami londyńskimi, uznającymi zasadę remilitaryzacji Niemiec zach. Wyraził pogląd, jakoby uchwały londyńskie były rzekomo korzystniejsze dla Francji niż układ o „armii europejskiej”.

Mendes-France powiedział, że uchwały londyńskie zmierzają do remilitaryzacji Niemiec zach. — jego zdaniem — nie są sprzeczne z dążeniem do rozmów między Wschodem a Zachodem.

Dziennik jugosłowiański o uchwałach londyńskich

Chorwacki dziennik „Wiesnik” zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że rozwiązanie problemu bezpieczeństwa europejskiego oraz kwestii niemieckiej przez utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” czy też za pomocą uchwał londyńskich „Jest nie do przyjęcia zarówno z punktu widzenia bezpośrednich interesów bezpieczeństwa europejskiego, jak i z punktu widzenia polityki, której celem jest rzeczywiste rozwiązanie problemu niemieckiego i osłabienie napiecia w Europie”.

Dziennik podkreśla, że w uchwałach londyńskich „trudno znaleźć elementy, które byłyby pozytywnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju i konsolidacji Europy”.

zyli. W Chile niemieckie grupy finansowe pragną włączyć do przemysłu miedzi, a ponadto według doniesień „Business Week” budują cukrownie i fabrykę celulozy. W Peru otrzymały one dużą koncesję naftową. Niektóre kółka burżuazji południowo-amerykańskiej ustosunkowały się bardzo pozytywnie do tych inwestycji zachodnio-niemieckich na odcinku ciężkiego przemysłu.

Czytelnik pomyśli zapewne, że z każdego miliona dolarów zarobionego przez monopole zachodnio-niemieckie w Ameryce Łacińskiej, pokażna suma przepływa z powrotem Ocean w postaci dywidend dla kapitałów południowo-amerykańskich, mających udział w monopolach zachodnio-niemieckich. Tak jest w rzeczywistości. Ale mimo przysparzania doraznych zarobków, inwestycje zachodnio-niemieckie w Ameryce Łacińskiej zasadniczo godzą w interesy kolonialne USA na tym kontynencie. Takie są niezłomne prawa konkurencji imperialistycznej.

Śladami Niemiec zachodnich idą Wielka Brytania, Francja — budują kaski potężne elektrownie i stalownie w Peru i Kolumbii, oraz grupy finansowe belgijskie i holenderskie. Francuski i holenderski kapitał finansowy, którego sfera działania w Azji południowo-wschodniej została wybitnie ograniczona, szuka gorączkowo możliwości ekspansji na rynkach łacińsko-amerykańskich. Stąd przebieganie się w oferowaniu krajom Ameryki Łacińskiej kredytów handlowych. Banki angielskie, francuskie, belgijskie i holenderskie udzieliły kredytów Boliwii, Meksykowi i Chile. Na rynki południowo-amerykańskie powraca też Japonia, która proponuje np. Chile kredyt w wysokości 100 milionów dolarów na zakup okrętów i lokomotyw.

W okresie odprężenia sytuacji międzynarodowej, gdy monopole amerykańskie wstrzymują się z masowym gromadzeniem surowców, przybiera na sile tendencja do wydatniejszego rozwoju stosunków handlowych między Ameryką Łacińską a Europą, kosztem Stanów Zjednoczonych.

I na tym odcinku prym wiodą Niemcy zachodnie, które jak powiedzieliśmy, wysunęły na drugie po Stanach Zjednoczonych miejsce w całokształcie handlu zagranicznego państw Ameryki Łacińskiej. Ekspansja handlowa na rynki łacińsko-amerykańskie jest nader istotnym elementem wspomnianego już „planu Erharda”.

NOWE DONIOSŁE CZYNNIKI

Powstanie potężnego rynku demokracjonalnego w państwach obozu so-

cializmu i pokoju ma zasadnicze znaczenie i dla Ameryki Łacińskiej. Sfera wpływów imperialistycznych dotknie się skurczyła, a przed narodem Ameryki Łacińskiej stanęła perspektywa większego usamodzielnienia się gospodarczego poprzez wydatny rozwój stosunków handlowych z krajami obozu pokoju i socjalizmu.

We wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej maszy ludowe i coraz szersze odłamy burżuazji zdają sobie z tego sprawę i domagają się zerwania z polityką dyskryminacji handlowej narzuconą przez Waszyngton. Chilijczycy chcą sprzedawać krajom naszego obozu swą miedź, Boliwijczycy — cynę, Brazylijczycy — kawę, kakao, rudę żelazną, aby w ten sposób uniezależnić się od nowojorskiej giełdy, dyktującej ceny i warunki sprzedaży łacińsko-amerykańskich surowców. Argentyna i ostatnio Urugwaj zawarły korzystne układy ze Związkiem Radzieckim. Szereg państw łacińsko-amerykańskich utrzymuje poważne obroty z Polską, Czechosłowacją, Węgrami. Niemiecka Republika Demokratyczna, Rumunia i Bułgaria. Nie na darmo ostatnio, po przedłużeniu układu argentyńsko-radzieckiego, korespondent „New-York Times” donosił ze smutkiem z Buenos Aires, że przedstawiciele rządu argentyńskiego w rozmowach prywatnych wyrażają się o tym układzie jako o jednym z najkorzystniejszych, jaki kiedykolwiek Argentynie było dane podpisać.

Ostatnie lata przyniosły też narodem Ameryki Łacińskiej poważne sukcesy w walce antyimperialistycznej. Naród brazylijski obronił swą naftę przed zakusami Standard Oil i monopolom nie łatwo przyjdzie — mimo reakcyjnych przewrótów — przełamać jego opór. Boliwijskie kopalnie cyny zostały unarodowione. Dziesięć lat demokracji gwałtowniejszej dowiodły, że bananowe imperium „United Fruit” też nie jest wieczne...

Wszystko wskazuje na to, że walka narodów Ameryki Łacińskiej, przeciwko imperializmowi St. Zjednoczonych będzie w dalszym ciągu przybierać na sile.

IGNACY SACHS

Pisarz - realista angielskiego oświecenia 200 rocznica śmierci Henryka Fieldinga

POPULARYZACJA wielkiego do-
robku kultury ogólnoludzkiej jest
jedną z ważnych dziedzin działalno-
ści Światowej Rady Pokoju. W roku
bieżącym uczciliśmy już kompozyto-
ra czeskiego — Antoniego Dwořaka,
znakomitego nowelistę i dramaturga
rosyjskiego Antoniego Czechowa.
Również dwusetna rocznica śmierci
Henryka Fieldinga (1707—1754) stała
się okazją do przypomnienia jego ży-
cia i dorobku twórczego.

Fielding był z urodzenia arystokra-
tą, ale życie upłynęło mu w trudzie
i ciężkiej pracy. Wzrastał i dojrzewał
w epoce względnej stabilizacji po
wrznięciu XVII wieku, gdy Anglię
rządził począł osobliwy związek oli-
garchii finansowej i ziemiankiej.

Henryk Fielding, po studiach w Ho-
landii, gdzie rozpoczął działalność dra-
matopisarską, powraca do Anglii. Tu
przeżywa okres wielkiego rozmachu
twórczego. Pisze komedie, satyry, far-
sy i burleski. Pracę w tej dziedzinie
przerwywa Fieldingowi wydany w roku
1737 dekret premiera sir Roberta Wal-
pole'a o zastrzeżeniu cenzury dla sztuk
teatralnych. Fielding wraca do po-
wieści. I mimo, że nie jest to na grun-
cie angielskim gatunek nowy („Robinson
Kruzo", „Roxana", „Moll Flanders",
„Daniel Defoe", „Podróż Gullivera", „Jo-
nathana Swift"), mimo że równocześnie
z Fieldingiem tworzą inni powieściopis-
arze — Sterne, Smollett, Richardson —
to właśnie on głównie wyznaczył kieru-
nek rozwoju angielskiej powieści rea-
listycznej.

Fielding zupełnie świadomie dążył
do odbicia prawdy w swych utworach
— w sensie ogólnej prawdy o społe-
czeństwie. W przedmowie do „Przygód
Józefa Andrews'a" zwierza się: „Wszystko,
co tu piszę, jest wzięte
życiem z księgi natury i nie ma po-
staci czy wydarzenia, którego bym
nie zaobserwował lub nie doświadczył”.

Z CZTERECH powieści Fieldinga,
dwie są do dziś żywą częścią li-
teratury światowej. W roku 1742 wy-
dał on „Przygody Józefa Andrews'a"
i przyjaciela jego Abrahama Adamsa".
Miała to być — w pierwotnym za-
mierzeniu autora — parodia senty-
mentalnego romansu Richardsona
„Pamela czyli cnota nagrodzona". Pa-
sia twórcza autora nie pozwała mu
jednak rozpocząć akcji poprowadzić
w wytyczonym z góry kierunku. Dzie-
ło poczęło rosnąć i nabierać własnego
kształtu. Wątki opis pierwszych
rozdziałów jest tylko skromnym do-
datkiem do żywego obrazu Anglii
przedstawionego w pozostałych czę-
ściach książki.

Sama fabuła — błaża, Podróż uczone-
go i dobrodusznego pastora Adamsa,
służącego lady Booby, Józefa Andrews-
a oraz przedmioty jego uczuć — Fan-
ny Powikłania i rozliczne perypetie wia-
zane z podróżą bohaterów powieści
przypominają schemat konstrukcyjny
romansu epoki Oświecenia. Bo też nie
był Fieldingowy obcy ani Cervantes ani
Rabelais. Od nich niewątpliwie przejął
sporo chwytów z zakresu techniki pi-
sarskiej, ale w te stare ramy wtrącała
nowa treść.

Ciekawy miesięcznik o Czechosłowacji

Ukazał się w sprzedaży pierwszy
numer miesięcznika „Nowa Czechosło-
wacja” — czasopisma Ambasady
Republiki Czechosłowackiej i Czecho-
słowackiego Ośrodka Informacyjnego
w Warszawie. Numer opracowany
estetycznie pod względem graficznym
przynosi na wstępie artykuł ambasado-
ra Karola Vojacka „Do polskiego
Czytelnika”. W numerze zamieścił
wiele bogato ilustrowanych reporta-
ży i artykułów z rozmaitych dziedzin
życia Czechosłowacji. Najciekawsze
początki to „Radosne miasto” — repo-
rtaż o rozrywkach, jakich dostarcza
swym mieszkańcom Praga oraz artyku-
ł o tradycji husyckiej w życiu i
sztuce Czechosłowacji.

Oprócz artykułów „Nowa Czechosło-
wacja” przynosi bieżące informacje z
życia dzielnicy.

Bez wątpienia czasopismo to przy-
wróci nam do lepszego poznania na-
szych czeskich i słowackich sąsiadów
i do dalszego umocnienia przyjaźni
między Polską a Czechosłowacją.

Wacław Rogowicz

Źródło sentymentu dla „Życia Warszawy”

CHOĆ JEST w tym niewątpliwie
nadmierny optymizm, podejrze-
wam 90 proc. czytelników, że wiedzą,
co znaczy piękny, staropolski, więc i
ludowy przymiotnik „luty”, który
stał się nazwą drugiego miesiąca ro-
ku w Polsce; pozostałom 10 proc. stu-
je objaśnienie: znaczy tyleż (nie „ty-
ły samo”, bo to nie po polsku), co su-
wo, srogi, okrutny.

A taki właśnie był ów miesiąc w
1. 1945 dla tych upartych warszawia-
ków, którzy pod ocieplającym kawałkiem
dachu nad głową postanowili po po-
wrocie z tułaczki trwać dalej tam,
gdzie przetrwali wojnę i powstanie.
Radosne wywołania z koszar hit-
lerowskiej okupacji kojarzyły się jesz-
cze zbyt dotkliwie, by mogła być pe-
lja, że strata lub niepewność losu
kogoś z bliskich, z bólem na widok
obróconego w perzynę rodzinnego
miasta i z trudami życia na peryfe-
riach wielkiego cmentarzyska, jakim
stała się stolica Polski.

Nie łatwo było w wielu bardzo już
dojrziałym, niosąc na cudaczne skom-
binowanej odzieży plecak z czymś do
„opalenia”, wędrować co kilka dni w
mroź lub odwilż z wynudzonej jesz-
cze Sadyby pod Wilanowem przez po-
storne wertypesy Czerniakowski ej,
puszki Solca i dalej po lodzie
wawarsko targowisko Pragi — by tam
zawrócić plecak zamienić na żywno-
ść, tytoni, świecę i mydło. Nie łat-
wo było po dwóch, trzech dniach,
spędzonych na Pradze u bliskich
krewnych żony wracać tym samym

sarskiej, ale w te stare ramy wtrącała
nowa treść.

Bobaterem powieści, wyrosłym w
świeckiej kulturze Oświecenia, jest
duchowny. Ale pastor Adams nie jest
ortodoksem. Dla niego religia nie jest
zbiorem dogmatów, lecz moralnością
społeczną; „zawsze utrzymywałem, że
sprawiedliwy i dobry Turek czy in-
ny poganin jest miłszy oczom Stwór-
cy, niż grzeszny i słaby chrześcijanin”.

W powieści Fieldinga odnajdujemy
mocne akcenty krytyki warstw wyż-
szych. Wykpiwa też Fielding przesta-
rzałe stosunki feudalne:

„Byłoby może zabawne przyrzec się
owej drabinie zależności np. w godzi-
niam porannych: tak więc wczesnym
rankiem zjawia się pacholek czy inny
chłopek do posług (u) i zabiera się do
czyszczenia butów i ubrania lokaja Ja-
na. Gdy Jan już się ubierze, robi to sa-
mo dla kamerdynera jełomości. Trochę
później kamerdyner usługuje szlachci-
cowi, szlachcie, gdy tylko jest gość
młode asystować przy porannej toalecie
mydlarza, ten zaś skończywszy swoją,
asystuje faworytowi. Faworyt przyja-
zyń należyte hołdy stałe na usługi przy
porannej toalecie władcy”.

Prawdziwy bohater tych czasów —
burżuazja i symbol jej cech istotnych
— kupiec, znajduje w ustach pastora
Adamsa i samego Fieldinga słowa
uznania: „Wcale nie jestem przeciwni-
kiem handlu, o ile jest uczciwy; ba,
uważałem zawsze kupców za bardzo
wartościowych członków społeczeń-
stwa”.

W latach 1746—48 pisze Fielding
największe dzieło swego życia, znako-
mitą powieść „Tom Jones”. Ukazuje
w niej Fielding duże sędziwy zbie-
żniarskie: dwory Allworthy'ego i We-
sterna.

U Allworthy'ego przebywa młody jego
siostrzeniec Bilfil i podroczny na dwór
siostra Tom — chłopiec zdolny, wesoły,
powszechnie lubiany. W sąsiedztwie
mieszka Western ze swą siostrą mi-
Western, wysoc zarozumiałą dawa pro-
wincjonalną, oschłą i wymagającą wo-
bec swego uroczego bratanicy — Zofii. Sta-
ru dzieć planuje małżeństwo Zofii z
Bilfillem, mając na względzie przede
wszystkim korzyści materialne. Ale Zo-
fia kocha Toma. Sprawa się wykrywa i
Tom po dwudziestu i jeden latach po-
bytu u Allworthy'ego musi opuścić dom.
Zofia ucieka w ślad za Tomem. Mnó-
stwo perypetii i zawiślań komplikuje
teraz akcję. Wszystkie jednakże wyjaśnia
się ku końcowi. Tom okazuje się sio-
strzeńcem Allworthy'ego, a więc i —
drugim obok Bilfila — jego spadkobier-
cą. Wracała więc z Zofią z Londynu na
wies, już jako szczęśliwa para małżeń-
ska.

I znowu, jak w pierwszej swej po-
wieści — awanturzysta fabuła, liczne
podróże bohaterów — pozwalają auto-
rowi na ukazanie w szerokiej per-
spektywach ówczesnego społeczeń-
stwa. O tym właśnie społeczeństwie
powie Fielding: „niech będzie wia-
domo, że rodzaj ludzki dzieli się na
dwa gatunki, to jest na wyższy i niższy
postawionych. Obydwa te gatunki
wiecznie z sobą wojują”. Otóż boha-
terowie powieści Fieldinga o dodat-
nych cechach ludzkich, to właśnie ów
gatunek niższy postawionych. Warstwy
wyższe maluje Fielding pełne zakła-
mienia moralnego, obudy i chciwości.

W krytycznym świetle ukazuje Fiel-
ding właścicieli majątku lady Booby,
która usilnie stara się posiadać ser-
ce młodzieńczego Józefa Andrews'a —
i bezdusność starego Westerna, który
pomnożenie majątku przekłada nad
szczęście własnego dziecka. Fielding
pod pozórą żywotnością i blaskiem
warstw wyższych, dojrzał pustkę i
brak sił twórczych. Dostrzegł on rów-
nież nowe siły społeczne — owych
„ludzi niż postawionych” — ówczes-
ne mieszczaństwo.

DWUSETNA rocznica śmierci Hen-
ryka Fieldinga, angielskiego pisa-
rza-realisty z epoki Oświecenia, któ-
ry wywarł duży wpływ na rozwój po-
wieści w całej Europie, stanie się
okazją do bliższego zapoznania się z
jego bogatym dorobkiem twórczym.
Umieścił nam to w pewnym stopniu
PIW, który po wydaniu „Przygód Jo-
zefa Andrews'a” przygotowuje dwuto-
mową edycję „Toma Jonesa”.

RYSZARD WASITA

Kijów, w październiku

Pierwszemu spacerowi po nowym
nieznanym mieście towarzyszy zawsze
jakiś przyjemny niepokój, podnieca-
jący wewnętrznie. Każde miasto ma
swoje własne oblicze — jak człowiek.
Od razu chce się uchwycić jego naj-
bardziej charakterystyczne cechy, bo-
daj zewnętrzne na razie, zanim z cza-
sem pozna się jego życie głębiej.

W czym tkwi odmienność Kijowa
od wielu innych miast? Jak ustalić
specyficzne elementy jego piękna?
I jak zamknąć chaotyczną jeszcze nie-
co wizję w korowata w słowa?

Zieleń i wzrost to zmienna, w różne
kierunki zwrócona fałdista terenu —
to dwie cechy, które od razu rzucają
się tu w oczy. Nie znam miasta, któ-
re by miało tyle drzew, kwiatów,
krzewów, parków, ogrodów co Kijów.
Usłużna statystyka podaje, że na każ-
dego mieszkańca przypada w stolicy
Ukrainy ponad 6 m kw. plantacji, a
w dalszym rozwoju miasta przewi-
duje się ich aż 15 m kw. Zapewne,
mówi to bardzo dużo. Ale jeszcze wię-
cej mówi sam widok ulic wpłających
w zieleni, która towarzyszy im nie-
ustannie raz w mniejszych, raz w
większych ilościach. Zieleń ta obec-
nie jest już trochę przybladła, ale nie
przeszła jeszcze w żółtość jesiennej
przyrody. Do tego dochodzą kwiaty.
Kwiaty jeszcze duże czerwone kłomby
szawli: Wśród asfaltu ulic migają ko-
lory różnych roślin, których nazwy
musiałby określić bardziej ode mnie
biegły w botanice fachowiec. Widać
resztki wspaniałych dywanów kwie-
tyn, pozostałe po niedawnej wysta-
wie kwiatów urządzonej dla uczce-
nia 300 rocznicy połączenia Ukrainy
z Rosją. Jak pięknie musi tu być
wiosną lub latem!

MIASTO NA PAGÓRKACH

I wśród tej zieleni wspinając się w
górze lub opadając w dół ulice i aleje.
Całe miasto rozłożyło się na rozru-
czonych pagórkach różnej wysokości.
Ulice idą w górę prostą linią, wydają
się, że kończą się na horyzoncie pu-
stą przestrzenią, że uciekają w niebo.
Dopiero kiedy się nimi podąża dalej
czekają na cierpliwego piechura praw-
dziwie niespodzianki widokowe. Idziesz
pn. ulicą Włodzimierza, mijasz prze-
piękną, bardzo starą, bo w roku 1037
wybudowaną a obecnie odnowioną
Sobór Sofijski ze złoconymi kopułami,
przechodzisz obok konnego pomnika
Bohdana Chmielnickiego i nagle znaj-
dujesz się na miejscu zwanym Wzgó-
rze Włodzimierza. Wtedy dopiero
okazuje się wyraźnie, że miasto zbudow-
wane jest na górze ostro opadającej
w dół. A na dole — Dniepr szeroko
rozłożył w równinie, krecący się nie-
spokojną wstęgą, postrzępiony odno-
gami, przerywany mnóstwem wysp i
ostrowów zielonych od drzew i gę-
stwy krzewów.

Nie ma w Europie miasta, które by
posiadało tak bajeczną panoramę. Wi-
dok sięga tu bardzo daleko aż do
przymyślnego na horyzoncie wzgórze.
Kiedy w roku 1943 armia radziecka
pod dowództwem bohaterów genera-
ła Wacława Wacławicza ofensywę,
która uwolniła Kijów od hitlerow-
skiego najeźdźcy, szybkość tej ofensy-
wy uratowała miasto od ostatecznej
zagłady. General Wacław zginął po-
tem śmiercią żołnierza. W jednym z
parków Kijowa znajduje się jego
pomnik z napisem: „Generałowi Wac-
ławowi od ukraińskiego ludu”.
Ukraińsko-rosyjska jedność została w
czasie wojny wzmocniona wspólnie
przeżywaną krwią w obronie wspólnej
ojczyzny.

I tak już jest w Kijowie, że co
krok mieszając się tu z sobą pamiętki
dawniej przeszłości tego najstarszego
grodu dawnej Rusi zachowały się je-
szcze między innymi szczytami „Złoty
Wróć” z XI wieku i z wspomnieniami
niedawnej wojny i z wspaniałymi
osiągnięciami wybiegającej w przy-
szłość teraźniejszości miasta, które
jest też ważnym ośrodkiem przemysłu

maszynowego, chemicznego, spoży-
wczego i tekstylnego.

Stąd z Wzgórze Włodzimierza w
jedną stronę ciągnie się szereg park-
ów. Każdy z nich ma inną nazwę,
ale właściwie jest to jeden ogromny
pas ogrodów już po wojnie doprowa-
dzonych do tak pięknego stanu. Co
roku przybywają tu tysiące nowych
dziew. Tu też znajduje się park kul-
tury z wszelkimi urządzeniami roz-
rywkowymi, wśród których znajduje
się także wielki teatr letni na 4 ty-
siące miejsc.

NAD DNIEMPREM

Z Wzgórze Włodzimierza można
zjechać w drugą stronę kolejką przy-
pominającą naszą na Gubałówkę czy
też raczej na Górę Parkową w Kry-
nicy, bo jazda trwa mniej więcej tak
długo jak tam — aby wyjść krętymi
uliczkami w dawny Kijów. Tu kładę
u stóp warownego grodu rozłożyło się
miasteczko rzemieślników, o czym do
dziś świadczy nazwa ulic. Tu teraz w
ruchliwym handlowym rejonie mie-
szają się parterowe domy z XIX-wie-
cznymi czynszowymi kamienicami.
Można w tym bez trudu odczytać spo-
łeczne i gospodarcze przemiany w ży-
ciu miasta.

Jeszcze kilkaset kroków i jesteśmy
na wspaniałych naddnieprzańskich
bulwarach. Stąd na ścieżce wzgórze
widac resztki dawnych warownych
murów. Rozumie się teraz dobrze,
dlaczego gród a za nim miasto umie-
ścił się nad rzeką; broniła ona
przed napaścią nieprzyjaciół. Kiedy
przejdziemy świeżo wybudowanym
2-kilometrowym, szerokim mostem na
drugi brzeg Dniepru, otwiera się
przed nami panorama na całe kijow-
skie wzgórze z miastem, nad którym
góruje wysoka, nieco wyższa od na-
szej krakowskiej Wieży Mariackiej
dzwonnica Ławy Peczerskiej, dawne-
go opactwa mnichów rozłożonego na
bardzo dużym terenie. W obrębie te-
go opactwa stał też najstarszy X-wie-
czny sobór, który hitlerowcy zaraz po
wejściu do Kijowa w roku 1941 wy-
sadzili w powietrze. Ten okrutny akt
bezwzględnej barbarzyństwa przejmują-
co zgroza.

Kijów zresztą uciepiał w czasie
wojny wiele. Przeszło 1/4 część domów
legła w gruzach. Dziś nie tylko wszy-
stkie zostały odbudowane, ale jest ich
już znacznie więcej niż przed wojną.
Dość powiedzieć, że po wojnie przy-
było tu 150 nowych ulic. Całe miasto
jest świeżutkie, świetnie utrzymane,
o czystości chciałoby się rzec zdumie-
niającej, gdybyśmy takiej samej nie
widzieli już przedtem w Moskwie i w
Leningradzie.

Obrzynie gmachy wykańcza się na
centralnej ulicy Kijowa, znanym i
nieodłącznie z nim związanym Kres-
czatki (to znaczy tyle, co skrzyż-
wanie). Tu zniszczenia były najwięk-
sze. Kresczatki odbudowuje się w
nowym kształcie. Obrzynie komplek-
sy gmachów oddających się architek-
tura, która na pierwszy rzut oka mo-
głaby się wydać trochę dziwna, łą-
czy ona monumentalność z kokieta-
ryjnymi balkonami, wykuszami, gale-
riami i ozdobami. A jednak na tie-
to pejzażu rozłożone na wzgórzach
i do nich doposażone w perspektywie
tarasowo wznoszące się domy stano-
wią ładną i harmonijną całość. Nie
przysiądł ściśle do siebie, są rozru-
cone, nie ustawione wzdłuż ściśle wy-
znaczonej prostej linii. To im dodaje
lekkości i swobody. Wyłożone jasną
ceramiką mają piękno południowego
wzrostu. W ogóle w całym Kijowie
biały i jasne kolory zdecydowanie
przeważają w budownictwie.

Bardzo szeroki, szerszy od naszego
MDM, obficie rzecz jasna, przetykany
zielenią Kresczatki jest najruchli-
wszym centrum tego milionowego mi-
asta. Naturalnie po niesłychanie rojnej
Moskwie i po jej ruchu samochod-
owym wydać się tu może spokojnie

(Korespondencja własna)

Ale ulica jest bardzo ożywiona. Tu są
największe domy towarowe, tu wie-
czorem, kiedy zapala się światła i kie-
dy zabłysną czerwone lampki na te-
lewizyjnym maszcie, odbywa się space-
rowe corso. Stąd zresztą wystarczy
zrobić kilka kroków w boczną ulicę,
by trafić do Ukraińskiego Teatru
Dramatycznego im. Franki, Rosyjskie-
go Teatru Dramatycznego im. Lesi
Ukrainki, do Opery, czy innych tea-
trów, czy wreszcie na olbrzymi sta-
dion sportowy na 70 tysięcy osób
znajdujący się w środku miasta i
oczywiście, tonący w zieleni.

TARASOWI SZEWCEŃCIE — BRACIA POLACY

Stąd też zaczyna się bardzo piękny,
kilukilometrowy, z aleją plantarów w
środku, Bulwar Szewczeni. O tym
największym pocie ukraińskim musi
się tu stale pamiętać: Bulwar Szew-
czeni, przylegający do niego uroczy
park Szewczeni, w nim okazały
pomnik Szewczeni, opera im. Szew-
czeni, uniwersytet im. Szewczeni
(jeden z większych w Związku Ra-
dzieckim, studuje tam 6 tys. student-
ów, oprócz tego są w Kijowie jeszcze
23 wyższe uczelnie), Muzeum Szew-
czeni. Oprócz Muzeum troskliwie
piegnowany jest dom, w którym
Szewczenko mieszkał w Kijowie i pa-
miątki w nim pozostałe. W Muzeum
można poznać w niezmiernie jasnym

i starannym układzie eksponatów
Szewczenkę jako człowieka, pisarza,
malarza, jego życie przez 24 lata spe-
dzone na zycie i pośmiertne listy,
jego znaczenie i sławę. Tu można
uzmysłowić sobie bardzo bliski zwi-
azek łączący Szewczenkę nie tylko z
rosyjskimi, ale i z polskimi przyja-
ciółmi i z polską literaturą. Znajdzie-
my tu portrety Mickiewicza i Lele-
wela, obraz przedstawiający Szew-
czenkę czytającego utwory Mickiewi-
cza, fotokopie znanej odeskiej po-
wstańców z 1830 roku do Rosjan, a
potem rysunki towarzyszą z wygna-
nia w Orenburgu Bronisława Zales-
kiego, podobny innych Polaków z
zesłania, a przede wszystkim najbli-
ższego przyjaciela Szewczeni — Zy-
gmunta Sierakowskiego. Wśród książ-
zek zachowanych w bibliotece przy-
watnej Szewczeni znajdują się także
dzieła polskie A na jednym wieńcu
laurowym, który złożono na grobie
poety w roku 1914 w setną rocznicę
jego urodzin, czytamy napis: „Tara-
sowi Szewczenko — bracia Polacy”.

Piękny to i nie jedyny dowód przy-
jaźni i braterstwa dwóch narodów,
których nie zdołały na trwałe skłócić
z sobą wojny rządów. Przyjaźń ta też
ma wszelkie dane, aby jeszcze bar-
dziej się wzmocnić i dalej rozwinąć.
O przyjaźni tej nieraz myśliły cho-
dząc po ulicach i stykając się z ludź-
mi pięknego naddnieprzańskiego mi-
asta.

AUGUST GRODZICKI

Dyskusja o wychowaniu

Domagamy się pomocy ojców

Pracując przez szereg lat w komi-
tecie rodzicielskim doszłam do wnio-
sku, że jednym z głównych powodów
nieudacności jeszcze wyników na-
uczania i wychowania jest zbyt słaba
kontrola młodzieży szkolnej przez ro-
dziców. Zupelnie celowo i z całym
zdecydowaniem używam słowa „kon-
trola”, a nie np. opieka czy troska,
bo właśnie rozsądnej kontroli codzien-
nej pracy najbardziej dzieciom na-
szym brakuje. Oczywiście, zdarza
się, że dzieci oddają się tak wy-
skokiem poczuć obowiązków, iż nie
potrzebują żadnego dopingu ze strony
rodziców. Na ogół jednak biorąc są
to raczej wyjątki.

Należy tu zaznaczyć, że brak pil-
ności i systematyczności w spełnianiu
codziennych obowiązków szkolnych
nie zawsze wypływa ze złej woli uc-
nia. Nieprzekładanie wagi do ob-
wiązków codziennego odrabiania lekc-
ji to często wynik wybujałych zain-
teresowań sportem, kinem czy innego
typu rozrywkami, a poza tym nieu-
miętności zorganizowania sobie pra-
cy. Ze rozrywką, a szczególnie sport,
niezbędne są młodzieży, tego nie
trzeba uodwadniać. Trzeba by jednak
tak je rozłożyć i czas tak organizo-
wać, by nie zabrakło go na wypełnie-
nie codziennej pracy poszkolowej.

Dlatego też, jak powiedziałam, nie-
zbędna jest mądra kontrola ze strony
rodziców. Ażeby jednak kontrola ta
dała jakies rezultaty, musi być sy-
stematyczna i trwała.

I tu właśnie zachodzi konieczność
odwołania się do autorytetu naszych
ojców. Tak się dotychczas w życiu
układa, że zagadnienia wychowawcze
przeważnie składane są na barki ko-
biety. Ojcowie proszeni o pomoc w
sprawach wychowawczych tłumaczą
się brakiem czasu. A przecież jeśli
chodzi o czas, to często kobieta ma
go znacznie mniej. Dopuszczona bo-
wiem na równi z mężczyzną do pra-
cy zawodowej i stanowisk, na równi
z nim współpracuje na utrzymanie
domu. Poza jednak obowiązkami za-
wodowymi i społecznymi obciążona
jest po powrocie z pracy, koniecz-
nością prowadzenia gospodarstwa (nie
wszystkie przecież oddające się przez

stołków), piegowaniem młodszych
dzieci oraz wychowaniem młodzieży
uczącej się. Każda matka chętnie trud
ten podejmie, ale nie dzwignie, że nie
zawsze sama może wszystkim pod-
dać.

Trzeba zatem chociaż trochę ją od-
ciążyć. Nasze młode Państwo Ludowe
dużo robi w tym kierunku. Zakłada
stołki, świetlice, przedszkola i
żłobki. Wszystkie te jednak zdobycze
społeczne oddają kobiety na czas
jej pracy zawodowej. Po pracy czeka-
ją na nią obowiązki domowe. I tu
jest właśnie pole do popisu dla na-
szych ojców. Nie wszyscy przecież
zajęci są wieczorami, nie wszyscy po-
święcają się pracy społecznej. Dobrze
by więc było, gdyby chcieli bardziej
zainteresować się swoimi pociechami,
gdyby chcieli przynajmniej część o-
bowiązków wychowawczych przejąć
na swoje męskie barki.

Specjalnie może należałoby więcej
uwagi poświęcić młodzieży męskiej,
dla której autorytet ojcowości bardziej
będzie obowiązujący niż czule serce
matki.

Niewnikanie w codzienną pracę
ucznia przynosi ojców pod koniec
roku przykre niespodzianki. Znam
wypadek, kiedy ojciec ufając swemu
14-letniemu synowi nie interesował
się zupełnie jego pracą, a gdy chło-
piec nie otrzymał promocji do na-
stępnej klasy, „obrazil się” na niego
i przez dłuższy czas z synem nie roz-
mawiał.

Czy jednak nie na siebie powinien
być się tatuś obrazić za całoroczny
brak zainteresowania obowiązkami i
ocenami ucznia? Po co więc dopusz-
czać do tego rodzaju niespodzianek?
Czyż nie lepiej codziennie kontrolo-
wać pracę ucznia w domu i spraw-
dzać stawiane mu oceny w szkole?
Niechże więc przynajmniej częściowo
będzie przeniesiony ciężar wychowa-
nia młodzieży na mocne barki ojca.

Na współpracy tej zyskają przede
wszystkim nasze dzieci, które wreszcie
przekonają się, że i ojciec potrafi być
współwychowawcą i przyjacielem.

W związku z nadchodzącymi wybo-
rami do komitetów rodzicielskich
jeszcze jeden apel do wszystkich ojc-
ców: zgłaszając się na członków ko-
mitetów rodzicielskich, w których jak
dotychczas byliście tylko ozdobnymi
„rodzinkami”.

Helena Gołębiowska

przewodnicząca
Komitetu Rodzicielskiego
w szkole TPD 17

Nasi Korespondenci i Czytelnicy piszą:

TAK ROSNĄ KOSZTY WŁASNE

Dużo kłopotu mają Zakłady Im. Dymi-
trów z dostawami z innych Zakładów.
Na przykład Żuków zamawia przez nas
zakładach „Archimedes” we Wrocławiu
nie są dostarczane według zamówie-
nia, są one innych rozmiarów. Zakłady
nasze dokonują więc poprawek we włas-
nym zakresie, co powoduje często cza-
sokrotne przekraczanie kosztów wykonania
tych robót.

Drugą poważną bolączką jest mikanit
— materiał stawiający duży opór dla pra-
cy elektrycznej. Mikanit dostarcza za-
ład M-6 z Gliwic. Bardzo często jest
nieodpowiedni, co powoduje duże trudno-
ści przy montażu. Nr. grupa ludzi po-
wina wykonać w określonym czasie 120
odgromników, ale wskutek wadliwego
mikanitu wykonuje zaledwie 80 sztuk. Po-
za tym Zakład M-6 przysyła mikanit w
nieodpowiednich ilościach.

Do zwiększenia kosztów własnych w
Zakładach Im. Dymitrowa przyczynia się
również Spółdzielnia Odlewnicza przy ul.
Grochowskiej w Warszawie. Dostarczane
przez nią odlewy słusznio (metal po-
dobny do aluminium) potrzebny do wyko-
nywania części do aparatów wykonanych
niestarannie i muszą być dodatkowo spa-
żane i poddane powtórnej obróbce.

Wymienione zakłady powinny przeana-
lizować swoją dotychczasową pracę, zlik-
widować panujące w nich bractwo, w
wówczas przestaną narzucać Zakładom Im.
Dymitrowa (a niewątpliwie i innym) na pod-
wyżkę kosztów własnych.

J. Hunkiewicz, K. Groman
Zakł. Im. Dymitrowa

znanego w ostatnich tygodniach oku-
pacji podczas wypadu do znajomych
w Pyrach, gdzie się ukrywał. Zaczę-
liśmy gadać. Dziwił się, że szukam
pracy piórem, skoro istnieje redakcja
„Życia Warszawy”. Moje obiekcje zu-
pełnie go nie przekonywały. Radził mi
się udać tam niezwłocznie: „Pana na
pewną przyjmą z otwartymi rękami”.
Podziękowałem mu za ten zastrzyk
otuchy i zaraz poszedłem na Łochowską
37 m. 9. Była godzina 15. Za
drzwiami panowała cisza. Otworzył
mi młody, wysokiego wzrostu oficer,
brunet o bystrych ciemnych oczach —
jak się okazało, naczelny redaktor
„Życia Warszawy” Wiktor Borowski.
Płaszcz miał narzucony na ramiona;
w dwukolnym pokoju było zimno.
Gdy wymieniłem swoje nazwisko,
rzucił jedno pytanie:

— Wacław?
— Ten sam.
— To pan żyje?... Jak to dobrze! —
od uśmiechu, w jakim te słowa były
podane, ciepło zrobiło mi się na du-
ży. Skisnął jak mocno ręk

Naszym zdaniem

Nudy na pudy...

Institute kulturalne zakładane są po to, by przez swą działalność wzbogacać świadomość obywateli i dostarczać im kulturalnego odpoczynku. O obowiązkach tym na pewno pamięć mają pracownicy aparatu kulturalnego, lecz w sposób często sztywny, szablonowy, który w rzeczywistości albo uniemożliwia całkowicie korzystanie przez obywateli z urządzeń kulturalnych, albo obniża skuteczność ich działania.

Wystarczy wziąć np. świetlice dworcowe — będąc wielkim dobrodziejstwem dla podróżnych. Korzystając z wolnego czasu można tu zapoznać się z prasą i dobrą książką, można (jak to czyni młodzież dojeżdżająca do szkół) — uczyć się. Ale pracownicy świetlic dworcowych w Kętrzynie czy Iławie „chorzy” są w większości na „chorobę głosnikową”. Przy ustawicznym ryku głosników trudno się skupić, rozpręsa się myśli przy czytaniu, człowiek się denerwuje, a nie wypoczywa. W kinie „Odrodzenie” w Olsztynie panuje ta sama mania. W pięknie wyposażonej poczekalni czytelnicy „włosy fruwały” od wrzasku głosników.

Oto dowody, że nie wszędzie personel obsługujący urządzenia kulturalne umie je właściwie wykorzystywać. Lubimy muzykę, gdy nie przetrąca się we wrzask, chcemy korzystać w pełni z urządzeń i zdobyć kulturą, ale dostarczanie nam w odpowiednich dawkach, inaczej — przetrącając się one w „nudy na pudy”.

Zamiast bułek... wino na śniadanie

Bufety przyzakładowe ZBM i OPZB świadectwem braku troski o pracownika

Bufety przyzakładowe rozwiązały wielu ludziom pracy sprawy śniadań. Po co bowiem brać z domu śniadanie, kiedy można te same wiktualie kupić w bufecie. Ale niestety, w miejscu pracy, nie wszędzie tak jeszcze jest...

W bufecie przyzakładowym ZBM zaopatrzenie na ogół dopisuje. Często jednak zdarzają się „zgryzoty” pomiędzy pracownikami, a kierownictwem bufetu. Oczywiście poszkodowani są ci pierwsi, a tracą — ci drudzy. Pracownicy ZBM, dla których sprawa zakupienia w bufecie śniadania nie powinna stanowić problemu — świeże bułki, kielbase kupują... w pobliskich sklepach, bo w bufecie nie ma. Przy wadliwym zaopatrzeniu jest to całkiem zrozumiałe.

W nieco gorszej sytuacji znajdują się mieszkańcy hotelu robotniczego OPZB przy ul. Narutowicza. Sklep OZR na terenie hotelu zwykle... świeci pustkami. Nie znajdziesz w nim nic do zjedzenia, w sprzedaży brakuje nawet podstawowych artykułów, takich jak chleb, bułki, cukier, masło itp. Za to solidnie, i to bez żadnej przesady sklep OZR zaopatrzony jest w rozmaite gatunki... win krajowych i zagranicznych. Cóż jednak z tego, kiedy w brzośnie burczy — to na najlepsze wino stracić można ochotę. Mieszkańcy hotelu omijają więc „swoją” sklep i idą dalej, a o codzienny „furaż” wolą starać się w miescie.

Wnioski z powyższych przykładów niewątpliwie wyciągnie sam, jak również zrewiduje obecny system zaopatrzenia podległych sobie punktów sprzedaży — OZR przy ZBM i OPZB. Są to bowiem sprawy, które domagają się jak najszybszego uregulowania w trosce o lepsze zaopatrzenie przyzakładowych punktów sprzedaży i ich właściwą pracę. (zb)

Współzawodnictwo tuczarni

Węziny pierwsze — Ostróda... ostatnia

(oz) Olsztyńskie Zakłady Tuczni Przemysłowego podsumowały ostatnio przebieg współzawodnictwa za III kwartał br.

Pierwsze miejsce w szlachetnej rywalizacji o podniesienie produkcji mięsa i standard przechodni — uzyskała tuczarnia Węziny, wykonując plan kwartalny w 105 proc. Na drugim miejscu znajduje się tuczarnia Zalewo, na trzecim — Olsztyn. Zajmująca dotychczas pierwsze miejsce we współzawodnictwie tuczarnia Ostróda — Trojany znalazła się na „szarym” końcu, bowiem sprawę współzawodnictwa zaniedbano tam całkowicie.

Dyrekcja OZTP w Olsztynie powinna jak najprędzej zbadać przyczyny tego i nie dopuścić, by najlepsza do niedawna tuczarnia wykazywała aż tak wielkie zaniedbania.

Oryginalny jubileusz

Swego rodzaju jubileusz obchodziła ostatnio 80-letnia Anna Gutowska, zamieszkała w Orzysz pow. Pisz. Jubileuszem tym było urodziny na tablicie wiekowej przez pracowników Państwowego Instytutu Sztuki setnej pieśni regionalnej w jej wykonaniu.

Była to pieśń mazurska „Cztery mile za Warszawą”. Anna Gutowska już od wczesnej młodości interesuje się folklorem Warmii i Mazur. Zbiierała pieśni i opowiadała ludowe, które następnie przekazywała miejscowej młodzieży. Pochodzi ona ze środowiska robotniczego, w którym najsilniej żyły tradycje polskie. (p)

NOWY BUDYNEK stacji Wipowo

Mieszkańcy Wipowa otrzymali nowy budynek stacyjny. Dotychczasowe pomieszczenia stacji mieściły się w prymitywnym, odległym o 15 m od torów budynku. Obecnie wybudowano nowy budynek stacyjny, który znajduje się w pobliżu toru kolejowego i wyposażony został w dość dobrą poczekalnię oraz elegancką świetlicę dworcową. (cha)

• DZIEŃ OLSZTYNA •

W KOŃCU bieżącego miesiąca komenda wojewódzka straży pożarnej w Olsztynie zorganizuje pokaz sprawności. Zawody odbędą się na placu przy ul. Działowskiej.

ZESPÓŁ dramatyczny WDK przygotowuje się do wystawienia nowej sztuki. Będzie to komedia Fredry „Zemsta”. Obecnie trwają intensywne próby do nowej premiery, która

IC OIGDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny
Czerwony Kapturek — „Co się w lesie raz zdarzyło”, pocz. godz. 17

KINA
(według informacji OZK)
Polonia — „Hamlet”, prod. angielskiej, godz. 16.30 i 19.30
Odrodzenie — „Sługa dwóch panów”, prod. radz., godz. 17.30 i 20
Awangarda — „Kieska splegna”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto 2
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-
tów 82, tel. 09 i 22-22
Straż Pożarna — tel. 08
Postój doręczek samochodowych i kon-
nych, Dworzec Gł. tel. 777

Po połączeniu

NOWE I ODPOWIEDZIALNE ZADANIA spółdzielni pracy

Na wojewódzkich zjazdach połączeniowych spółdzielczości pracy powołane zostały wojewódzkie związki spółdzielczości pracy. Zadaniem ich jest kierowanie działalnością spółdzielni pracy na terenie województwa w ścisłym związku z radami narodowymi i WKPG.

Nie jest tajemnicą, że przysługujące „słogi remanentowe” towarów produkcji drobnej wytwórczości zalegają nasze magazyny. Zamraża się pieniędzy, marnuje surowiec, hamuje dystrybucję. W spółdzielniach panuje wieczny spór planistów, zaopatrzeniowców i kierowników technicznych o chodliwość i niechodliwość towarów. W wielu wypadkach nie produkują się na potrzeby rynku lecz dla „planu” i „premi”.

Brakarzy w wielu wypadkach nie spełniają swego zadania, wskutek czego na rynek dostają się towary z brakami. Niemal w każdym sklepie skórzanym możemy spotkać „pary” obuwia z jednej nogi, bądź o różnych rozmiarach. Z powodu braku znaku zakładu produkcyjnego nie można znaleźć winnych. Kiedy np. Spółnota pracy w Olsztynie odmówiła przyjęcia zle wyprodukowanych rękawiczek skórzanych, sp. pracy z Lubawy szukała bezpośrednio innych nabywców, którzy „mogą” nie zauważyć tamich błędów, jak za krótkie o 3 cm palce rękawiczek. Rozwój punktów usługowych postępuje powoli i z trudem szczególnie na wsi.

Dlaczego tak się dzieje? Na ostatniej naradzie w sprawie nawiązania współpracy drobnej wytwórczości z handlem zabrakło przedstawicieli WZSP. Spółdzielnie pracy, nie mając odpowiedniego surowca, nie zrealizowały zamówień detalu na odzież i obuwie zimowe. Wydz. Przemysłu Prez. Woj. RN nie „rozpracował” jeszcze dokładnego planu produkcji. Komisje drobnej wytwórczości lub handlu terenowych rad narodowych nie odbywały posiedzeń w spółdzielniach pracy czy zakładach przemysłu terenowego. Wydziały przemysłu rad narodowych nie kierują produkcją drobnej wytwórczości.

Trzeba stwierdzić, że związki branżowe nie kierowały zbyt sprężyście produkcją, usługami i samorządem. Handel nie wpływał w dostatecznej mierze na „profil” produkcji. W wielu zakładach słabo rozwinięte jest racjonalizacja i walka z brakiem. Również słabo rozwinięte jest szkolnictwo przyzakładowe młodego narybku.

Jednolita organizacja spółdzielczości pracy i jednolite kierownictwo wielkich branż skonsoliduje i usprawni działalność naszych spółdzielni. Wyeliminowanie w.w. błędów podniesie znacznie spółdzielnie, zwiększy ilość produkowanych artykułów konsumpcyjnych. Produkcja spółdzielcza powinna objąć także dziedziny jak: tkactwo, garbarstwo, produkcja zabawek, trykotarstwo, wyroby filcowe, galanteria, czapnictwo, cielistwo, kółdziejstwo, rymarstwo, bednarstwo, zdunstwo itp. Dobre wyniki może nam

zagwarantować konkretna walka z brakiem, szkolenie przywódców racjonalizacji, szkolenie przywódców radzieckiej spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej. (f)

11 POWIATÓW

zwolnionych od miarek i odpisów

(il) Przed dwoma dniami zwolnienie z miarek i odpisów uzyskali chłopcy powiatu reszelskiego. Jest to już jedenasty powiat wykonujący roczny plan obowiązkowych dostaw w ponad 90 proc. Dotychczas zwolnienia z miarek i odpisów uzyskali powiaty: nowomiejski, piski, iławski, ostrodzki, lidzbarski, braniewski i mragowski.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

W przededniu zwolnienia znajduje się w chwili obecnej Giżycko i Morąg.

Zmienia się oblicze Braniewa

Miasto „otrząsa” się z gruzów